

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

- a/ Stosunki polsko-niemieckiestr. 1.
- b/ Stosunki polsko-litewskie " 2.
- c/ Sytuacja polityczna w Polsce " 3.
- d/ Stosunki polsko-rumuńskie " 4.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Stosunki francusko-sowieckiestr. 4.
- b/ Stosunki gospodarcze niemiecko-sowieckie " 6.
- c/ Stosunki francusko-niemieckie " 6.
- d/ Polityka ZSRR na wschodzie " 7.

3. NOTY I INFORMACJE.

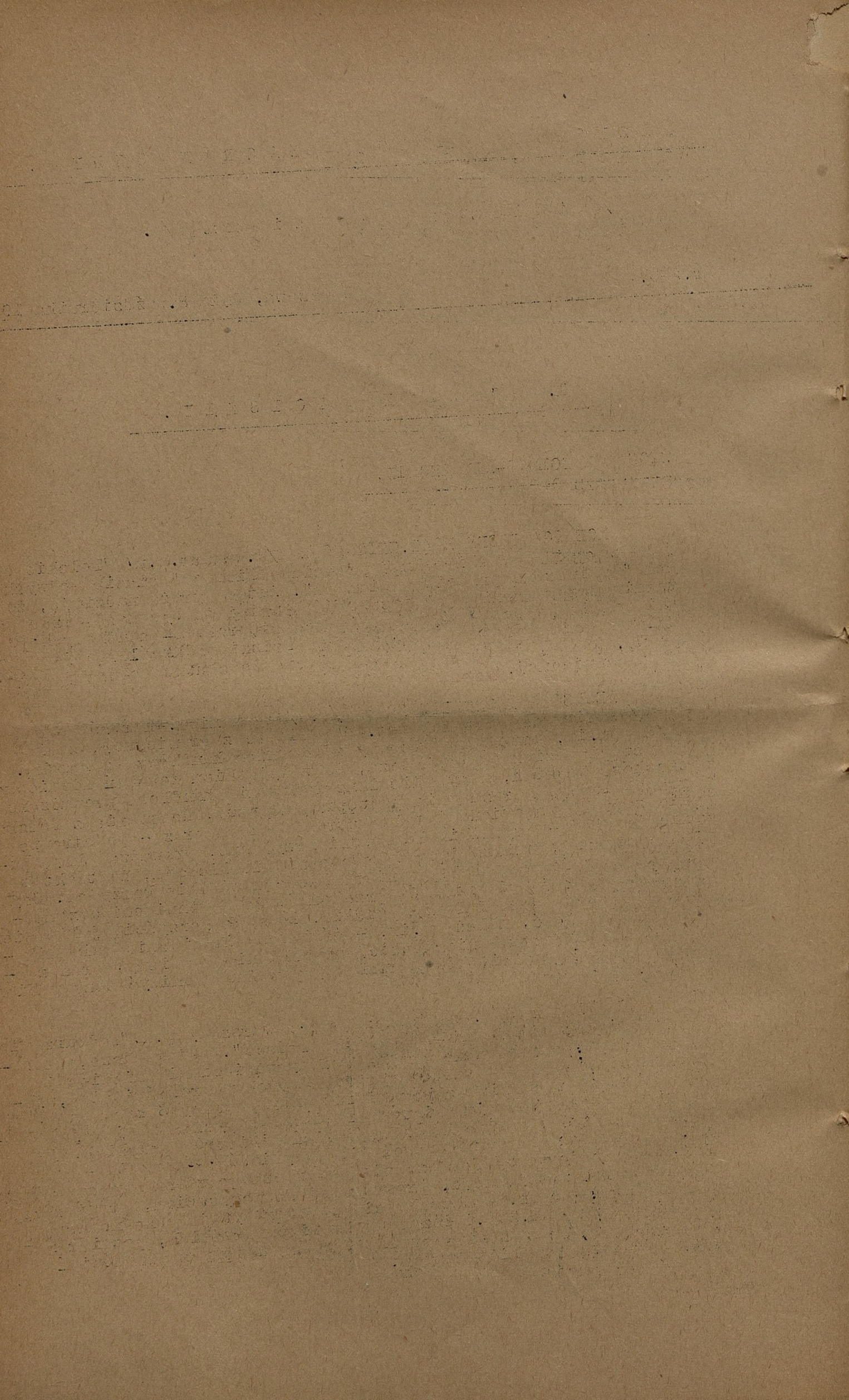
1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KÖNIGSBERGER HART.ZEITUNG z 4/X. w art.p.n. "Polskie cła jako zapowiedź walki celnej przeciwko Niemcom" omawia podwyżkę cła "wynierzoną przeciwko Niemcom". Autor wyraża nadzieję, że termin wprowadzenia cła jest dość długi i że być może, rząd polski coino je wobec zapowiadających się rokowań handlowych. W końcu omawia położenie gospodarcze Polski podkreślając jego poprawę, uważa, że jest możliwe dojście do skutku polskiej pożyczki zagranicznej.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 7/X. /organ niem.-nar.kół agrarnych/ zamieszcza artykuł wst. o polityce zagranicznej, zawierający m.in. ustęp, poświęcony rokowaniom handlowym z Polską. Na wstępie dziennik oświadcza, że z wyjątkiem rokowań niemiecko-czechosłowackich, wszystkie inne rokowania handlowe prowadzone przez Niemcy, narazie nie postępują naprzód. Rokowania z Polską nie zostały wznowione i tylko strona polska oraz - po stronie niemieckiej - czynniki cła Polski przyjazno, prowadzą akcję publicystyczną, zmierzającą do odowodnienia Niemcom, że traktat handlowy z Polską miał przynieść Niemcom wielkie korzyści. Czynnik te starają się Niemców przekonać, że powinni oni uwzględnić najbardziej idące żądania polskie. Do tych korzyści, jakie Niemcy mają odnieść, należy m.in. - oświadcza ironicznie dziennik - narażenie na szwank niemieckiej hodowli nierogacizny, oraz zgoda na wwóz kartofli, który musiałby poważnie obniżyć ceny w Niemczech.

LE TEMPS z 5/X. zamieszcza kor.z Warszawy p.n. "Podburzenie nacjonalistów niemieckich przeciwko Polsce". Autor pisze, że zaniepokojenie spowodowane ostatnimi wystąpieniami niemieckich nacjonalistów, jest przede wszystkim wywołane rozdzwigniem, jakim są te wystąpienia wobec umiarkowanej postawy Stresemanna. Podziemna robota nacjonalistów niemieckich wyszła na jaw już dawniej na skutek nieostrożnych wystąpień ministrów pruskich, jak np. Hergta lub na skutek rewolucji pacyfistów. Jednakże - pisze kor. dalecy jesteście jeszcze od dostatecznego zdania sobie sprawy z cakokształtu tej akcji, prowadzonej we wszystkich, graniczących z Polską obszarach. W dalszym ciągu autor cytuje odnośne ustępy z Königsberg.Hart.Ztg.i innych dzienników pruskich, potwierdzające powyższe dowodzenia, oraz przytacza ustępy z przemówień przywódców nacjonalistycznych.



STOSUNKI POLSKO-LITWSKIE.

LITWSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA z 7/X. ogłasza oficjalny komunikat, stwierdzający, że opublikowany w prasie polskiej i zagranicznej list polskich nauczycieli, internowanych w Warniach, jest falsyfikatem, albowiem w obozie koncentracyjnym w Warniach nie ma żadnego polskiego nauczyciela.

PRASA NIEMIECKA GDANSKA z 7/X. z wielką uwagą śledzi konflikt, wywołany między Polską a Litwą, przytem notuje skrzętnie głosy, pojawiające się w tej sprawie w prasie zagranicznej. M.in. prasa gdańska podaje następujące doniesienie z Londynu: Dyplomatyczny referent "Daily Telegraph" podaje, że w angielskich kołach dyplomatycznych z pewną troską patrzą na obecne położenie w państwach bałtyckich. Do niedawna jeszcze udawało się, że w stosunkach między Litwą a Polską uda się stworzyć pewien modus vivendi, na rzecz którego pracowały Anglja, Francja i Włochy. W nieobowiązującej formie rozważano nawet plan podziału Wilnošszczyzny między Polskę i Litwę. Warszawa jednak nie chciała nawet o tem słyszeć. Rozłam, na który załosi się między Łotwą a Estonją, przyczyni się do zwiększenia niepokoju w kołach dyplomatycznych.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 7/X. twierdzi w depeszy z Poznania, że cała fala oburzenia zaznaczająca się w prasie polskiej przeciwko Litwie, była od dawna przygotowywana przez polskie czynniki oficjalne. Przyczyną całej tej kampanji antylitowskiej w Polsce jest to, że Warszawa jest oburzona i rozgniewana na Litwę z powodu odrzucenia przez rząd litowski propozycji polskich. Polska pragnie teraz przez wielką kampanję prasową zdyskredytować Litwę wobec świata. Dziennik podkreśla szczególnie, że niektóre dzienniki polskie twierdzą, iż Litwa nie jest zdolna do samodzielnego istnienia.

PRASA CZESKA z 7/X. omawia w artykułkach i depeszach ucisk szkolnictwa polskiego na Litwie, oraz represje polskie i akcentuje powagę konfliktu.

ČESKÉ SLOVO z 7/X. Koresp. z Warszawy pisze o zaostrzeniu się stosunków polsko-litwskich. Jeszcze w lipcu polskie władze zwracały się do rządu litewskiego za pośrednictwem Towarzystwa Oświatowego "Ritas" i księdza Krajaunisa, aby zaniechano represji wobec Polaków, ale po tym fakcie rząd litewski jeszcze je zaostrzył. Nie pozostało więc władzom polskim nic innego, jak chwycenie tej samej broni. Ponadto zostanie wszczęta w najbliższych dniach akcja międzynarodowa dla ukrócenia prześladowania Polaków. Co do zamknięcia szkół litwskich na Wilnošszczyźnie, polskie koła międzynarodowe wskazują na to, że uległy zamknięciu tylko te szkoły, w których nauczyciele prowadzili propagandę przeciwpolską.

Ten sam dziennik z 6/X. podaje informacje telegraficzne o przyczynach napięcia polsko-litwskiego i o uchwaleniu przez wszystkie polskie stronnictwa odczytu oraz urządzania Zjazdu protestacyjnego do Wilna na dzień 9. br.

ROTTENBERG z 7/X. podaje w depeszach z Warszawy p.t. "Polskie groźby pod adresem Litwy", informacje i głosy prasy, w końcu pisze, że gdy polskie usiłowania pojednania z Litwą natrafiły na trudności, stara się Polska teraz zmusić Litwę do przystąpienia do frontu antysowieckiego za pomocą gróźb i represyj wobec ludności litwskiej na Wilnošszczyźnie, do czego jest inspirowana przez Anglję.

BERLINER TAGEBLATT z 6/X. podaje w depeszach z Warszawy głosy prasy polskiej o zaostreniu stosunków polsko-litewskich, podkreślając, że prasa polska w Wilnie daje wyraz wielkiemu podnieceniu. W zapowiedzianej na 9.br. wielkiej manifestacji w Wilnie wszystkich stronnictw ma wziąć także udział marsz. Piłsudski. W dniu dzisiejszym mają być tam zamknięte wszystkie szkoły litewskie.

TÄGLICHE RUNDSCHAU z 7/X. pisze, że niektórzy pisarze warszawskie twierdzą, jakoby litewskie represje przeciwko polskim szkołom były zarządzone z podjudzenia Niemiec. "Dla tego gatunku pisar - pisze w końcu - nie ma w pogoni za sensacją słowa zbyt głupiego, ani środków zbyt niedobrych".

FRANKFURTER ZEITUNG z 7/X. w koresp. z Warszawy zaznacza, iż prasa polska przypisuje winę konfliktu Niemcom. Informując o represjach odwrotowych polskich - koresp. zaznacza, iż wpływały one raczej na zaostrenie antypolskich wystąpień rządu litewskiego. Wpływa to odpowiednio i na opinię polską. Wszelako odpowiedzialne koła polskie podkreśliły z całym naciskiem, iż nie dopuszczą do zakłócenia pokoju i że represje odwrotowe będą ograniczone do zarządzeń administracyjnych. Dziennik uważa jednak, że ze względu na podniecenie umysłów sytuacja nie jest pozbawiona cech niebezpiecznych.

LIETUVAI z 3/X. podaje streszczenie wywiadu J.E. Biskupa Michałkiewicza w sprawie jego pobytu na Litwie, udzielonego Rzeczypospolitej po jego powrocie do Polski. Nawiązując do zdania biskupa, że do załagodzenia konfliktu litewsko-polskiego należy iść drogą najmniejszego oporu, a to przez zawarcie umowy handlowej, otwarcia tranzytu Niemcom, dziennik litewski podkreśla, że jego zdaniem najpierw należy rozpocząć od podstaw, tj. od rozwiązania kwestji wileńskiej, która sprowadza się do zwrócenia Wilna litwinom, a dopiero później może być mowa o szerszym rozwoju stosunków litewsko-polskich.

LIETUVOS ZINIOS z 5/X. W art. wst. nawiązując do konkordatu z Watykanem, zawartego przez Woldemarasa, krytykuje pośpiech litewskiego ministra i widzi w podpisaniu konkordatu przegraną Litwy. Dziennik pisze: Jest rzeczą jasną, że Watykan mając zawarty już konkordat z Polską, nie mógł zmienić swego dotychczasowego ustosunkowania się względem konfliktu polsko-litewskiego. Okupowana Litwa po dawnemu została polską prowincją kościelną. Przeto też w najważniejszej dla Litwy sprawie wileńskiej, - kończy dziennik - konkordat zawarty nie daje ani pod względem praktycznym, ani też prawnym, żadnych korzyści.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

PRASA BERLIŃSKA z 7/X. zaznacza, że konferencje, jakie się mają odbyć w sobotę w Paryżu między ministrami Briandem, Chamberlainem i Zaleskim będą miały doniosłe znaczenie. Prawicowcy "Bor-senzeitung" warczą m.in. zdanie, że obecność ministra Zaleskiego w Paryżu wprowadzi nowy moment do obecnych narad, których głównym punktem będzie stosunek Francji i Anglii do Rosji sowieckiej.

GERMANIA z 5/X. Kor. z Katowic opisuje przebieg uroczystości z powodu przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej na G. Śląsk i podkreśla, że przy odskonięciu pomnika w Królewskiej Hucie przemówienia oficjalne były powściągliwe i "nienałe wrażenie sprawiła nieobecność b. komisarza plebiscytowego, Koriantego. Kor. wymienia "kolonję" jako źródło informacji, która uległa konfiskacie, za odczwę Koriantego do Prezydenta.

STOSUNKI POLSKO-RUMUŃSKIE.

ARGUS z 30/9. w art. "Między Warszawą i Moskwą" pisze, że energiczna i czynna dyplomacja polska dąży zarówno w Genewie, jak i w Moskwie do tego samego celu, a mianowicie do wzmocnienia obecnego stanu rzeczy w Europie drogą wszelkiego rodzaju traktatów, a widoki na powodzenie tej akcji należy powitać z dużym zadowoleniem. Traktat w Locarno został wzmocniony ostatecznymi uchwałami w Genewie. Pozostaje otwartą sprawą stosunków z Rosją, których Liga nie może gwarantować. Już za ministra Skrzyńskiego Polska prowadziła akcję zbliżenia rosyjsko-polskiego, przy czym wysny wykazywali - pisze dziennik - że akcja ta nie tylko nie osłabi bliznu rumuńsko-polskiego, lecz przeciwnie, będzie składnikiem konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

DWIERUL z 2/X. zamieszcza art. p.t. "Węgier polski i polski węgierski". Autor przypomina, że Ionel Brătianu wypowiedział się kilkakrotnie za poczynieniem ułatwień dla importu węgla polskiego, jednakże Vintila Brătianu jest temu przeciwny. Następują obszernie dane cyfrowe, wykazujące, że węgiel polski jest dużo tańszy od węgla gorszego węgla rumuńskiego i że produkcja rumuńska nie może bezwzględnie wystarczyć dla pokrycia potrzeb rynku, oraz szeregi innych argumentów, uzasadniających celowość dopuszczenia węgla śląskiego na rynek rumuński. Artykuł ten jest odpowiedzią na artykuł p.t. "Polska żąda wolnej strasy na Dunaju", pomieszczony w "Diminbata" z dnia 23/9, /r. ierowany w Biul./

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

PRAWDA z 6/X. pisze, że o ile prawdziwe są informacje o jednomyślności poglądów senatora de Monsie i Poincarégo co do sposobu uregulowania stosunków francusko-sowieckich, to oznacza to chęć rządu francuskiego uzyskania pod groźbą zerwania prac konferencji od ZSRR. warunków, które byłyby do przyjęcia nie dla drobnych posiadaczy obligacji pożyczek carskich, ale dla kapitalistów francuskich, których majątki zostały znacjonalizowane przez rewolucję rosyjską. Oczywiście - pisze Prawda - próba ta skończona jest na niepowodzenie.

IZWIESTIJ z 6/X. zamieszczają wywiad komisarza Cziczarin z przedstawicielem pisma paryskiego "Le soir", Cziczarin oświadczył m. in., że rząd sowiecki nie tylko nie wyraził zgody na odwołanie p. Rakowskiego z Paryża, ale przeciwnie, stał się wyprzedzać się przeciwko jego odwołaniu. Następnie oświadczył p. Cziczarin, że nigdy nie wyrażał niezadowolnienia pod adresem p. Rakowskiego,

lecz przeciwnie, całkowicie z nim się solidaryzuje w zakresie jego prac. Działalność p. Rakowskiego w celu doprowadzenia do zbliżenia między Francją i ZSRR, stała się właśnie przyczyną kampanji, zwróconej przeciwko p. Rakowskiemu. Zadanie odwołania p. Rakowskiego nie może być przyjęte przez opinię publiczną inaczej, niż jako krok nieprzyjemny, mogący w sposób niezwykle poważny odbić się na stosunkach, łączących oba państwa.

L'ECHO DE PARIS z 4/X. pisze, że telegram z Kowna potwierdza wiadomości, które się ukazały w prasie angielskiej; treść tego telegramu brzmi jak następuje: "Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki skierował do Prezydium stronnictwa komunistycznego wszechrosyjskiego notę, żądającą natychmiast kredytów specjalnych dla wpływania na akcję wyborczą w 1928 r. w Niemczech, Francji i Anglii, gdyż wybory te będą miały szczególniejsze znaczenie dla Rosji Sowieckiej". Widzicie sytuacja nie wydaje się komunistom bardziej sprzyjającą, jak we Francji, gdzie mają nadzieję wpłynąć na zwycięstwo carlistów i socjalistów i wprowadzić ich w większej liczbie do parlamentu. Triumf socjalistów zwiększy kryzys finansowy i zamieszanie polityczne we Francji i pozwoli Rakowskiemu, lub też jego następcy doprowadzić do zbuntowania armji, marynarki, policji i wszystkich organów obrony narodowej. W ten sposób sprawa będzie wygrana i rewolucja zorganizowana. Obawiać się oczywiście nie należy, aby te kredyty nie zostały komunistom przyznane.

LE TEMPS z 6/X. w art. wst. pisze, że noty oficjalne agencji sowieckiej TASS zredagowane są w tonie niedopuszczalnym, przy czym fałszują systematycznie faktyczny stan rzeczy, zonglując słowami i nazwiskami. Fakt nie ulegnie jednak tym sugestjom. Z tonu komunikatu oficjalnego Tassa wynika, że Cziczerin po utraceniu nadziei uzyskania kredytów od Francji, zmienił swoje ustosunkowanie w sprawie zerwania z Francją. Należy pamiętać, że Sowicy drogą najbardziej niewybrednych polemik i insynuacji doprowadziły do konieczności zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, pomimo usiłowań ze strony angielskiej, aby nie doprowadzić do tej ostateczności. Zdaje się, że przywódcy Sowietów nie wiele się nauczyli i popełniają obecnie te same błędy w stosunkach francusko-sowieckich, wynikłych z powodu sprawy Rakowskiego. Jasnym jest dla bezstronnego widza, że nowa Rosja nie będzie mogła rozwijać się pomyślnie, o ile nie będzie utrzymywała normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych z państwami cywilizowanymi. Dziennik pisze w zakończeniu: Ponieważ Moskwa nie chce zrozumieć konieczności odwołania p. Rakowskiego, nie pozostaje nic innego, jak jasno postawić kwestję.

THE DAILY HERALD z 5/X. pisze, że w ostatnich 3-ach miesiącach handel pomiędzy Francją i Sowietami wzrósł bardzo poważnie, podczas gdy między Anglią i Sowietami zmniejszył się. Zwiększenie handlu francusko-sowieckiego przypisywane jest przekazaniu Francji zamówień sowieckich.

REICHSPOST z 7/X. Por. z Rygi pisze, o wielkim zamieszaniu w Rosji w związku z zastrzeżeniem się sprawy Rakowskiego i walki z opozycją. Cziczerin miał oświadczyć, że odwołanie Rakowskiego byłoby równoznaczne z zerwaniem stosunków i rozbitiem się wszystkich wielkich nadziei, które żywiły Sowicy w związku z pomyślnymi wynikami rokowań z Francją.

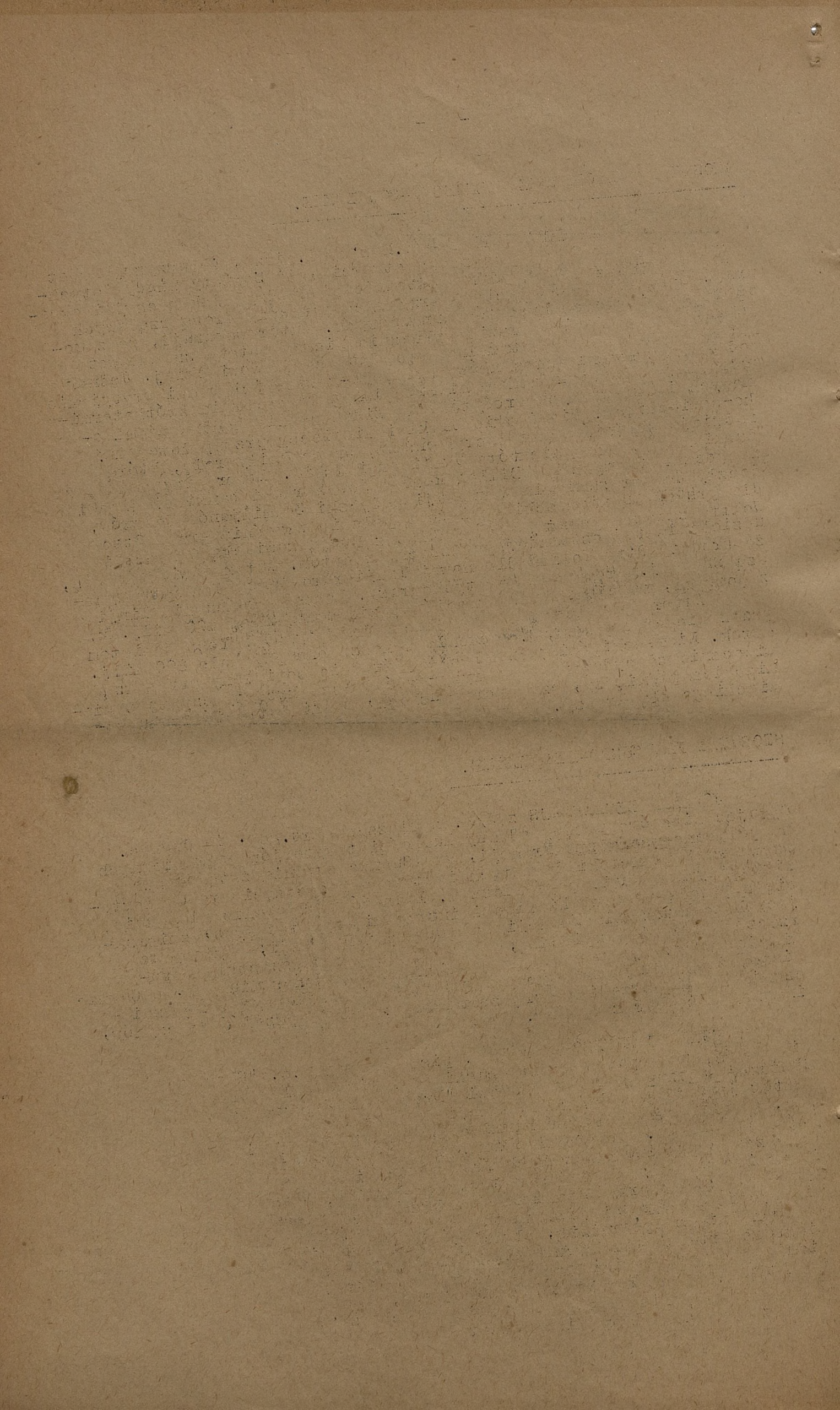
STOSUNKI GOSPODARCZE NIEMIECKO-SOWIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 5/X. Por. dypl. pisze, że wszyscy nawet przyjaciele sowieccy przyznają otwarcie, iż Sowiety nigdy dotychczas nie potrzebowały tak gwałtownie pieniędzy, jak w chwili obecnej. Dążą one do zdobycia potrzebnych funduszy drogą rządowych pożyczek i obcych kredytów finansowych. Autor wskazuje, że z mocarstw europejskich prawie wyłącznie Niemcy gotowe są a nawet pragną przyznać długoterminowe kredyty Rosji Sowieckiej. Jednak od czasu zerwania stosunków angielsko-sowieckich banki brytyjskie odmawiają ułatwić bankom niemieckim, a te w formie krótkoterminowych i wznawianych kredytów dla finansowania handlu niemiecko-sowieckiego. Niemieckie banki i niemieccy przemysłowcy mają nadzieję skłonić banki amerykańskie, by spełniły rolę, którą dawniej odgrywały niektóre banki angielskie. Autor przypomina, że na początku września Dillon Read w New Yorku i banki niemieckie doszły do porozumienia w kwestji pożyczki 30 milionów dolarów, dla przemysłu niemieckiego i że w połowie września grupa Otto Wolffa zawarła poważny nowy układ z Rosją sowiecką w kwestji udzielenia tej ostatniej poważnych kredytów. Autor dowiaduje się, że kredyty Otto Wolffa dla nowej linii rurociągów dla Baku wynoszą 22 milj. marek na same tylko rury. Koszt wykończenia linii z pompami, stacjami itd. wynosić będzie co najmniej 100 milj. Mk. Autor w dalszym ciągu wylicza kredyty udzielone Sowiетom przez Niemcy i pisze, że obecnie wynoszą one już koło 800 milj. marek. Niemiecki świat handlowy, pośrednio popierany przez rząd widocznie zdecydowany jest ryzykować dalsze kredyty czy to z niemieckich pieniędzy, czy amerykańskich, by nie utracić rynku sowieckiego dla Rzeczy.

STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

JOURNAL DES DEBATS z 5/X. zamieszcza art. gen. de Cugnac. Cytując niektóre ustępy odezwy ludności terytorjów pogranicznych na północno-wschodzie Francji, gen. Cugnac zgodnie z tą odezwą wzywa rząd francuski do natychmiastowego rozpoczęcia robót fortyfikacyjnych w pasie pogranicznym. Ludność tych okolic niepokoi się z powodu postawy Niemiec i intryg międzynarodowych, zmierzających do zmuszenia Francji do ewakuacji Nadrenji; byłoby to rzeczą nadto niebezpieczną, zagrażającą przedewszystkiem prowincjom położonym w pasie pogranicznym. W zakończeniu gen. de Cugnac pisze, że dyskusja nad sprawą zastosowania najlepszego zabezpieczenia granic przeciąga się zbyt długo; należy przejść do czynów, inaczej może być za późno.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 7/X. pismo podaje p.t. "Głos rozsądku" wiadomość, że deputowany francuski socjalista Jules Uhry udzielił dłuższej rozmowy korespondentowi "Dresdener Neueste Nachrichten", w której mówił o położeniu Francji po śmierci Hindenburga, zaznaczając, że nie można zmuszać Niemiec do wzięcia całej winy za wybuch wojny na siebie. Wspominał o tym, że nie przestanie domagać się ogłoszenia archiwów wojennych francuskich i wyłaje na się dziwno, że pomimo zapowiedzi jeszcze to nie nastąpiło, choć Niemcy już w tym względzie wyprzedziły Francję. Uhry uważa stosunki polsko-niemieckie za bardzo ważne dla pokoju europejskiego i uważa Locarno wschodnie za bardzo potrzebne, ale z tym zastrzeżeniem, aby zmienić niektóre artykuły traktatu wersalskiego, będące przeszkodą dla niemieckiej polityki i gospodarki na wschodzie. Redakcja zaznacza, że w tym wypadku Uhry miał niewątpliwie na myśli sprawę korytarza.



POLITYKA Z.S.R.R. NA WSCHODZIE.

IZWIESTJA z 6/X. nawiązując do artykułu Daily Telegraphu z 3/X. w sprawie traktatu persko-sowieckiego /referowany w Biul./ pisze, że Anglii chodzi o łowienie ryb w mętnej wodzie. Pragnie ona odegrać rolę arbitra i pogodzić Turcję z Persją, zwracając te państwa przeciwko ZSRR. Osiągnięcie takiego planu możliwe jest w drodze anulowania paktów sowiecko-tureckiego, turecko-perskiego i sowiecko-perskiego. Daily Telegraph pisze, że traktat, zawarty z ZSRR. pozbawia Persję możliwości stanięcia po stronie Turcji lub Afganistanu na wypadek konfliktu między Rosją a jakimkolwiek innym mocarstwem. Oto dą czego wzięta do brotliwa dusza angielska, wygrzewająca się w pomyślności narodów wschodnich". Stwarzanie konfliktów i powstań osłabienie Persji, i Turcji, i trzymanie ich w garści, oto prawdziwe usiłowania polityki angielskiej w chwili obecnej. Należy uważać - kończy autor - przygotowana została prowokacja. Depesze donoszą, że poselstwo tureckie w Teheranie wręczyło notę rządowi perskiemu z powodu incydentów na granicy persko-tureckiej. "Nie znamy jeszcze treści tej noty - lecz jesteśmy przekonani, że dwa bratnie narody znajdą wspólny język i załatwią w drodze pokojowej wynikłe nie z ich winy nieporozumienie. Karta angielska i tym razem zostanie pobita".

3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE DAILY MAIL z 5/X. pisze, że Sowiety od dłuższego czasu rozmyślały nad sposobem, w jaki zwalczyć kampanję dziennika, prowadzoną przeciwko sprzedaży ropy sowieckiej w Anglii. Obecnie Sowiety chcą sprzedawać firmom brytyjskim ropę naftową, licząc, że te ostatnie po przerafinowaniu jej, będą sprzedawały jako ropę angielską. Dziennik pisze, że patriotyczne firmy angielskie nie uczynią tego.

THE DAILY MAIL z 5/X. Kor. z Szanghaju podkreśla, że Sowiety ponownie wznowiają swą antybrytyjską kampanję w Chinach.

IBIDEM. pisze, że 6 członków brytyjskiej komisji parlamentarnej przybywa do Budapesztu, by zbadać ekonomiczne, oraz inne warunki na Węgrzech, wynikające z podziału krajów przez traktat w Trianon.

THE TIMES z 1/X. zamieszcza art. swego morskogo koresp. o flocie Estonji, Finlandji, Łotwy, Polski i Jugosławji. Autor pisze, że Polska ma bardzo ambitny plan. Polska zdecydowana jest stworzyć sprawną siłę morską. Autor uważa, że rzecz dziwna, iż wszystkie te państwa z wyjątkiem Jugosławji w kwestji nowych okrętów zwracają się do Francji. Jest to szczególnie dziwno w odniesieniu do Polski, która natychmiast po zawarciu rozejmu, korzystała z pomocy angielskiej floty morskiej.

THE DAILY HERALD z 4/X. Dn. 3/X. w Blackpool została otwarta 7 XXVII. doroczna konferencja partji pracy. Roberts w swem przemówieniu, jako przewodniczący Kongresu ostro krytykował działalność rządu konserwatywnego.

